Ner 249.

SOBOTA.

KRAKOW

DNIA 15 PAŹDZIERNIKA 1831 r.

Goniec wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych o godzinie 8 rano regularnie, w Drukarni St. Gieszkowskiego.



PRENUMERATA:

Kwartalna . . . . złp: 10.
Miesięczna . . . . --- 4.
Numer pojedynczy . gr: 10.

Goniec Krakowski,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY I LITERACKI

— *K R A K Ó W.* —

Umieszczoną była wiadomość w numerze 246 Gońca Krakowskiego, że miasto Kraków niejest zajęte przez oddziały woysk Rossyjskich, Austryackich i Pruskich (rozumie się) razem że zaś jest zajęte przez Rossyan samych o tem nota jenerała kommenderującego Senatowi, podana Publiczność z pism publicznych zawiadomiła, o czem powtarzać niewypadało.

Z Warszawy 8 *Października.*

— W dziennikach petersburgskich po raportach o zajęciu Warszawy, są umieszczone następujące korrespondencye: Pismo hr. Krukowieckiego do JW. Feldmarszałka hr. Paskiewicza Erywańskiego. Panie Marszałku! Stósownie do życzenia JW. Pana zesławszy w dniu 3 b. m. w mieysce umówione jenerała dywizyi Prądzyńskiego, celem wysłuchania wniosków jakie jen. Dannenberg w imieniu JW. Pana miał mi uczynić, uwiadomiony zostałem, iż JW. Pan chcąc położyć koniec woynie i rozlewowi krwi, która od 9 miesięcy płynie, oświadczyłeś gotowość do układów, któreby mogły toczący się bóy zakończyć. Powodowany równie miłością pokoju, jako naczelnik rządu narodowego Polskiego, mam zaszczyt JW. Panu oświadczyć, iż władza moja jest ograniczona manifestem i uchwałami narodu w seymie reprezentowanego, i że o tyle tylko do układów przystąpić mogę, o ile to się woli seymu, który mnie swem zaufaniem zaszczycil, nie sprzeciwia. Polacy podnieśli oręż za niepodległość narodu w dawnych między Rossyą i Polską granicach; o ile przeto N. Cesarz Rossyi do tego skłonić się zechce, rząd narodowy oczekiwać będzie od JW. Feldmarszałka wiadomości. Warszawa dnia 5 Września 1831. Prezes rządu narodowego jenerał piechoty, *Krukowiecki.*

— Oświadczenie kwatermistrza jeneralnego armii rewolucyjney Prądzyńskiego: Niżey podpisany, wysłany od teraźnieyszego naczelnika rządu w Warszawie, jenerała Krukowieckiego, do marszałka hr. Paszkiewicza Erywańskiego, dla podania pisma jego, o-

beymującego propozycye układu, oświadcza niniejszem, iż jest zamiarem wspomnionego jenerała Krukowieckiego, wrócić w zupełnym sposobie z całym narodem Polskim do posłuszeństwa N. Cesarzowi Jmci, i że teraz posiada wszelkie do tego pełnomocnictwo. Pragnie dowiedzieć się od JW. Marszałka, jakie byłyby warunki układu, któryby warunek ten miał za zasadę. W Woli dnia 7 Września 1831 r. *Prądzyński.*

— Pismo hrabiego Krukowieckiego do N. Cesarza Imci. Nayjaśnieyszy Panie! W tey chwili odebrawszy polecenie przemówienia do Waszey Cesarskiey i Królewskiey Mości imieniem całego narodu Polskiego, udaję się przez JW. Marszałka hr. Paskiewicza Erywańskiego do oycowskiego Jego serca. Poddając się W. C. M. Królowi naszemu, bez żadnego warunku; naród Polski wie, iż N. Panie sam tylko możesz sprawić zapomnienie przeszłości i uleczyć głębokie rany, które oyczyznie mojey zadane zostały.

W Warszawie d. 7 Września 1831 r.
o godzinie 6 wieczorem
Hr. *Krukowiecki.*

— Wczoray rozchodziła się pogłoska że Xże Lubecki wróci do Warszawy.

— Między zmarłemi na cholerę w Wiedniu, znaydowało się kilku Polaków.

— Kilkadziesiąt osób cywilnych, wyszłych z Warszawy z woyskiem, i będących przez dni kilkanaście w Zakroczymiu, dostało się do Pruss i mają teraz zostawać w Brodnicy (Strażburgu Pruskim.)

— Gazeta Warszawska donosi że słychać iż Joachim Lelewel przytrzymany został w chwili przeyścia przez granice państwa Pruskiego. Jeszcze dnia 29 z. m. widzianym był w główney kwaterze woyska Polskiego.

— Listy kupieckie donoszą że teraźnieyszy jarmark Lipski jest bardzo mierny. — Niektóre towary bławatne znacznie staniały.

Dokończenie rapportu jenerała Berg.

Pospieszyliśmy z P. Prądzińskim przez płomienie po ziemi krwią nasiąkley i przez wzięte warownie i szańce, które świadczyły o zwycięztwie JW Pana. Była 11ta godzina wieczorem: noc położyła koniec walce. Za przybyciem mojem do pałacu rządowego, zastałem cały sztab główney armyi polskiey, członków seymu z prezesem ich P. Ostrowskim, i wiele znakomitey szlachty krajowey uzbrojonych pałaszami. Wszyscy wyszli na przeciw mnie; oświadczyłem tym Panom ubolewanie moje nad uporem Hr: Krukowieckiego, który się wzbraniał podpisać proponowaney przez JW Pana o godzinie 1 po południu kapitulacyi. Zdawano się podzielać zdania moje; Panowie Malachowski, Lewiński, Dębiński, Rybiński, Dziekoński i wiele innych jenerałów, oraz Panowie Zieliński, Ostrowski i Niemojowski, w towarzystwie wielu członków Seymu, stawili się przedemną. Tylko Hra. Krukowiecki, do którego wysłany byłem, nie był obecny. Na życzenie moje widzenia go, powiedziano mi, iż dopiero co wyszedł, lecz co chwila oczekują w pałacu powrotu jego. 3 godziny upłynęły na próżnych lamentacyach z powodu tey nieszczęsney rewolucyi, którą każdy z tych Panów, co z ufnością do mnie mówili (jak twierdzil) od siebie odrzucał i skarzył się na nią. Hr: Krukowiecki nie powracał: była godzina 1sza po północy, a wiedziałem Panie Marszałku, iż na godzinę 4tą zrana nakazałeś szturm do miasta i barykad. W obawie, aby sprawiedliwe JW. Pana życzenie uniknienia rozlewu krwi, i prawie nieochybna nadzieja pomyślnego układu, jaką nam pismo

Jen. Krukowieckiego uczyniło, niewstrzymały attaku na środkowe miejsce miasta do godzin niedogodnych, i razem przejęty powinnością uwolnienia JW Pana od wszelkiey niepewności, zgromadziłem tych panów około siebie, oświadczyłem im kategorycznie, iż miałem nader rozciągłe pełnomocnictwo do ustanowienia ostatecznych rozporządzeń z Jen. Krukowieckim, i że pragnąc tak dobrotliwy akt, ile odemnie zależy, przyspieszyć, zapytuję się po raz ostatni, czyli Krukowiecki chce stanąć lub nie; w obecności zgromadzenia poleciłem Pułkownikowi Annenkoff, aby się udał do JW Pana i J. C. M. Wielkiego Xiążęcia, celem oświadczenia mojey gorliwości w zakończeniu sprawy i uwiadomienia JWPana, iż zwłoka niespada na moją odpowiedzialność. Pułkownik Annenkoff wyszedł natychmiast. Przypomniałem jenerałom polskim, iż w sposobie prawym uwiadomiłem Hr: Krukowieckiego o skutkach uporu jego, wczem szturm służył mi za krwawy przykład. Nakoniec oznaymiłem jenerałom i otaczającym mnie osobom; iż J W P. wydałeś rozkaz zaczęcia szturmu do miasta o godzi: 4 rono. Skutek jaki sobie z tego postępowania obiecywałem, potwierdził się zupełnie. Oświadczono mi, iż Jen. Krukowiecki poróżnił się z seymem, z powodu iż ostatni twiedził, że powinien być uwiadomiony o wszystkiem, co ów czynić zamyśla, chociaż dał mu nieograniczone pełnomocnictwo i że Krukowiecki dla tego żądał i otrzymał dymissyą. Powiedziano mi, iż Pan Niemojowski został obrany prezesem i że Krukowiecki udał się na Pragę. Proszono mnie, abym układał się z Niemojewskim lub z jenerałami. Widząc w tedy, iż bez rozpoczęcia układów, pozyzkałbym główny cel wysłania mego, to jest poddanie Warszawy i Pragi, gdybym tylko tym panom zagroził nieuchronemi skutkami szturmu przeciw środkowemu punktowi miasta, wzbraniałem się układać z kim innym jak tylko z Prezesem Hr: Krukowieckim. Przełożyłem im, iż dano mi niegraniczone pełnomocnictwo, i że o tym uwiadomiłem Marszalka, i że list, który przywiozłem, jest do niego adresowany iż nie mogę wierzyć tak nagley zmianie i tak prędkiemu cofnieniu nieograniczonego zaufania, jak położeniu jego, oraz tak chwiejącemu się postępowaniu ze strony ludzi którzy sobie przywłaszczyli chcieć rządzić królestwem; iż nadto gdy Pan Krukowiecki oświadczył nam. iż ma pełnomocnitwo, i na mocy tego pełnomocnitwa, pisał do N.C. i Króla przeto, z własnych ust jego powinienem dowiedzieć się o jego dymissyi. Po krótkiey naradzie, postanowiono, aby jenerał Lewiński wyszukał P. Krukowieckiego i zniewolił go do stawienia się. Jakoż sprowadzono go o godzinie 3ey po północy. Wtedy już byłem przekonany o rozpaczającym stanie przeciwników naszych i usilney ich chęci ocalenia miasta za jakąkolwiek bąć cenę, tudzież o niemożności oparcia się armyi naszey; znając prócz tego żywość Hr: Krukowieckiego, poszedłem prosto ku niemu, nim jeszcze zdołano wystawić mu kłopot, jaki dymissya jego sprawiła. Zapytałem się go kategorycznie, czyli jest jeszcze Prezesem rządu lub nie? Rzucił swą czapkę na ziemię i odpowiedział mi prawie krzycząc: »Jestem niczem, Jenerale; nie jestem już prezesem lecz prostym prywatnym człowiekiem.« A potem znieważał Ostrowskiego, Niemojowskiego i seym, który nazwał zgromadzeniem głupców. Powstałem z miejsca mego i oświadczywszy zgromadzeniu, iż pełnomocnictwo moje było adressowane do prezesa Hr: Krukowieckiego, mającego nieograniczone peł-

nomocnictwo, i gdy nie ma już prezesa tego nazwiska, nie poczytuję je już za ważne; prosiłem o pozwolenie oddalenia się i udania do woyskowego mego stanowiska, abym bez zwłoki był obecny szturmowi który wkrótce nastąpić musi. Zanoszono potym do mnie nayusilnieysze prośby i zaklinano mię o udzielenie rady, któraby mogła uratować Warszawę. Panowie Ostrowski i Niemojowski wyszli z sali, czyniąc wyrzuty armyi polskiey, a tak w kilku chwilach pozyskałem zupełne poddanie stolicy, mostu na Wiśle i Pragi, wraz z znaydującemi się tam działami oblężniczemi i ammunicyą wojenną.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA. *Z Paryża 1 Października.*

— Wczoray król pracował z Prezesem rady Stanu.

— Pani marszałkowa Xiężna d'Albuféra i Pani hrabina Beaufremont miały zaszczyt bydź przedstawionymi królowey.

Izba Parów!

Hr. Journon uczynił rapport w imieniu kommissyi delegowaney do przeyrzenia projektu ściągającego się do kredytu nadzwyczaynego dwóch milionów na zakupienie różnych dział.

— W nadziei wielkich i rychłych ulepszeń, kommissya przedstawia przyjęcie bezwarunkowe projektu.

— Dnia 2. Wczoray jenerał adjutant Bernard powracający z Zjednoczonych Stanów miał zaszczyt obiadować z królem i familią królewską.

— Wczoray po południu na ulicy Paryzkiey St. Germain nieszczęśliwa kobieta zabiła się, rzuciwszy się dobrowolnie pod koła karety mocno obładowaney. — Mówią iż wiele razy szukała tego okropnego rodzaju śmierci. (z dziennika Sporów.)

ANGLIA z *Londynu* 29 *Września.*

— Eskadra Codringtona znaydująca się około Cork złożona z 11stu okrętów wojennych.

— Xiąże Lieven, Xiąże Tallayrand i hr. Matuszewicz, odbyli wczoray długą naradę z Vice-hrabią Palmerston w wydziale spraw zagranicznych.

— Wezwano wszystkich członków izby, na dzień 19, w którym bil o reformie ma bydź odczytany trzeci raz. Kto mimo tego wezwania nie przyjdzie bez usprawiedliwienia się, zostanie ukarany zamknięciem w więzieniu izby.

— Kupcy w Edimburgu uchwalili na odbytem zgromadzeniu, podać do izby wyższey prośbę za bilem o reformie.

— Dziś obywatele Starego Miasta zgromadzili się w podobnym celu pod przewodnictwem lorda majora. Uchwalono podać petycyą do izby wyższey za reformą, w którey powiedziano, że ich dostoyności mogli się przekonać, że wielkie to urządzenie narodowe ciągle i bez przerwy zaymuje obywateli Londynu, którzy są przekonani, iż od urządzenia tego zawisły pokóy i spokoyność równie jak i przyszła pomyślność krajowa. Petycya ta przez lorda majora i 24 obywateli ma bydź podana łordom Brougham i Vaux.

— Podług dziennika Cork Reporter biegała wieść, iż eskadra dowodzona przez Sir Edwarda Codrington ma poplynąć do Cove, gdzie na nią siądzie 5 lub 6 tysięcy żołnierzy, którzy obecnie służą w Irlandyi. Przeznaczenie woyska tego było jednakże niewiadome. To wszakże pewna, że flotta opuściła Anglią i że w okolicy Formoy ściągają wielkie woyska.
